



Ija Lazari-Pawłowska (1921–1994)

Ija Lazari-Pawłowska, ur. 8 maja 1921 w Arniszycach (dawnie ZSRR). Filozofię studiowała na Uniwersytecie Łódzkim, tam też pracowała.

Zajmowała się logiką, etyką normatywną, metaetyką oraz historią myśli moralnej. Jej najbardziej znane książki poświęcone są postaciom Gandhiego i Schweitzera (*Etyka Gandhiego*, Warszawa 1965, *Schweitzer*, Warszawa 1976). Wśród innych prac znajdziemy m.in. artykuły: *O rodzajach relatywizmu etycznego*, *O pojęciu moralności*, *Rodzaje sporów etycznych*, *Moralność a natura ludzka*, *Etyki zawodowe jako role społeczne*, *Kręgi ludzkiej wspólnoty*, *O potrzebie norm bezwarunkowo obowiązujących*, *O obywatelskim sprzeciwie*, *Problemy etyki sytuacyjnej*. Publikowała również prace poświęcone polskim etykom (L. Petrażyckiemu, M. Ossowskiej, T. Kotarbińskiemu). W 1992 r. ukazał się w „Bibliotece etycznej” wydawanej przez Ossolineum tom *Etyka. Pisma wybrane* Iji Lazari-Pawłowskiej. Ten obszerny zbiór artykułów złożony z czterech części, poświęconych kolejno zagadnieniom metaetycznym, kulturze Indii, wielkim moralistom XX wieku oraz sylwetkom polskich etyków był ostatnią dużą pracą. Profesor Ija Lazari-Pawłowska zmarła w Łodzi 3 listopada 1994 r.

Była to nieco nieśmiała, a jednocześnie bardzo silna starsza Pani. Posiadała niezwykle dar słuchania i równie niezwykle dar posiadania racji. Najbardziej bodaj widoczna była jej nie tyle dobroć, choć i tak można nazwać owo ciepło odczuwalne w każdym kontakcie z nią, co żywo okazywany szacunek dla świata i do ludzi; można to było dostrzec nie tylko w jej poglądach i koncepcjach etycznych, ale w drobiazgach dnia codziennego (nie zdarzyło Jej się nie pomóc komuś, kto pomocy oczekiwał, nie zdarzyło jej się nie odpowiedzieć na list, a otrzymywała ich setki). Była człowiekiem bardzo życzliwym i niezwykle odpowiedzialnym, za słowa, za innych, za wszystkie naukowe inicjatywy i przedsięwzięcia, które brała na siebie.

Prof. Marian Przełęcki wspominając ją powiedział bardzo trafnie, że „umiała godzić życzliwość wobec swego rozmówcy z niezależnością swego własnego stanowiska. Szlachetność żywionych przez nią poczuc moralnych nie miała nic wspólnego z utopijnością czy sentymentalizmem. Licząc się zawsze ze społecznymi konsekwencjami przyjmowanych rozwiązań, wysuwała propozycje, które uderzają swą rozumnością i odpowiedzialnością. Umiała się w swoim piśmarstwie oprzeć – tak nęcącej filozofów – pokusie oryginalności, paradoksalności, przekory. Była gotowa mówić rzeczy uznane i banalne, jeśli tylko przemawiały za nimi intelektualne i moralne racje”. Taką ją też znali pokolenia jej uczniów.

Całokształt zainteresowań Prof. Iji Lazari-Pawłowskiej daje się uporządkować w trzy zasadnicze grupy tematyczne: metaetyka, gdzie ze szczególną uwagą studiowała strukturę metodologiczną systemów etycznych a także sposoby i granice uzasadnialności ocen i norm etycznych; etyka i kultura, gdzie poddawała analizie różne systemy wartości, zajmując się przede wszystkim kulturą Indii, jak również, szerzej, zagadnieniami reltywizmu kulturowego i etycznego; wreszcie – analiza współczesnych zagadnień moralnych, gdzie mogła wypowiedzieć się nie tylko jako teoretyk, ale również – zawsze w sposób bardzo wyważony – jako moralista (jest to widoczne w artykułach poświęconych zagadnieniom tolerancji, podmiotowości moralnej, obronie praw zwierząt, obronie prawa do nieposuszeństwa i wielu innych).

Prof. Ija Lazari-Pawłowska czuła się spadkobierczynią trzech mistrzów. Dzięki Marii Ossowskiej potrafiła – jak twierdzi – „dostrzec bogactwo, jakie kryje w sobie problematyka moralna” oraz „nauczyć się badawczego do niej podejścia”. Janina Kotarbińska rozwinęła w niej „zainteresowanie dla zagadnień metodologicznych i uznanie dla klarownego ich ujęcia”; Tadeuszowi Kotarbińskiemu była natomiast wdzięczna za „program moralny”. Głębokie zainteresowanie etyką, jasność i precyzja języka, rzetelność naukowa, a także (czego usilnie unikała Maria Ossowska) wyraźne moralne zaangażowanie, to cechy najmocniej charakteryzujące nie tylko twórczość Iji Lazari-Pawłowskiej, ale również wszelką jej działalność. Była to jedna z nielicznych w świecie nauki osób, o której można było powiedzieć, że całym swoim jestestwem opowiada się po stronie ważnych – w jej mniemaniu – wartości. „Prof. Pawłowska – wspomina prof. Jacek Hołówka – wierzyła w dobro nie dlatego, że jest prawdopodobne, ale dlatego, że ma jakąś intuicyjną nieuchwytność i moc sprawczą. Wierzyła w solidarność szczęśliwych z nieszczęśliwymi, silnych ze słabymi, odważnych z bojaźliwymi. Swoim życiem świadczyła, że los bliźniego powinien być naszym losem i myśli tej poświęciła większość prac naukowych”. „Jej stanowisko – pisała prof. Joanna Kalinowska-Górnicka – najszerzej można by określić jako głęboki humanizm – w najlepszym sensie tego słowa – rozumiany nie jako łatwe i ogólnikowe hasło, często nadużywane w ideologicznych i politycznych sporach – lecz jako bezwzględna ochrona ludzkiej wrażliwości: jako ochrona człowieka przed krzywdą, przemocą i fanatyzmem, przed naruszeniem jego ludzkiej godności i autonomii”.

Zaangażowanie moralne prof. Iji Lazari-Pawłowskiej nigdy nie doprowadziło jej do ideologizacji zasad etycznych, do bezkrytycznego szafowania jakąś moralną prawdą czy wyższą racją. Zawsze też pozostała niezależna. Ta krucha starsza Pani miała zadziwiającą siłę, dzięki której pozostawała zawsze sobą i w obliczu wszystkiego co niosło życie i w obliczu pełnej cierpienia śmierci.

Magdalena Środa